

INICJACJA I REINICJACJA

Bp Wacław Świerzawski

Uważajcie, jak głosicie homilia mszalna

Pan Jezus powiedział i wciąż mówi: Idźcie, nauczajcie, chrzcijcie (por. Mt 28,19). To robimy. Nasze spotkanie w Sandomierzu ma służyć temu, aby lepiej poznać pragmatykę pokonywania drogi Ewangelistów - aby nauczać i chrzczyć. Nie jest to możliwe bez dotknięcia gleby. Jeśli ziarno nie zostanie przyjęte, jeśli odbije się od opoki, jeśli nawet wszędzie, ale ptaki je wydziobią - to owocu nie będzie. Dzisiejsza przestroga ewangeliczna: "uważajcie więc, jak słuchacie" (Łk. 8,18) odnosi się do słuchacza. Ale można też powiedzieć: "uważajcie, jak mówicie" - i odnosi się to do tego, kto podejmuje odpowiedzialny urząd głosiciela słowa.

Myślę, że odnoszą się te słowa bardzo do tego, czym zajmujemy się na Sympozjum. Sprawa tego, kto głosi naukę z mandatu Chrystusa, domaga się od nas zajęcia stanowiska. Po prostu trzeba poznawać coraz głębiej Misterium Boga - i coraz bardziej zdobywać "mądrość i duchowe zrozumienie", jak w dzisiejszej Modlitwie wieczornej Kościoła powiedział nam Apostoł (Kol 1,9). Poznawać Boga - aby to, co przekazujemy, nie było tylko z nas, ale z Tego, który dzięki poznaniu i umiłowaniu przez nas staje się mocą i dynamiką naszego przekazu.

Niedawno słyszeliśmy w środkach masowego przekazu, że można leczyć pacjenta otwierając go na te możliwości, które on posiada poprzez koncentrację własnego ducha. Siłą ducha może zwalczać choroby. Może słysząc to, mieliśmy skojarzenie, które można i należy nawet przenieść w dziedzinę, w której się w tej chwili poruszamy. Siła ducha, siła naszej wiary, siła naszego zawierzenia, siła naszej miłości, wzmocniona wszechmocą Boga - jest czymś zdumiewającym.

Pamiętamy ten opis z Dziejów Apostolskich: kiedy po modlitwie wstali i zaczęli przepowiadać słowo, ziemia się zatrzęsała (por. Dz 4,31), a ci, którzy słuchali, przychodzili setkami i tysiącami, prosząc o chrzest. Jak się to robi? Jak można, nawet w doświadczeniu własnej słabości, doprowadzić do tego całkowitego poddania się Wszechmocą Boga, który może, zamieszkując nasze wnętrza, wspomagać naszą posługę w przekazie wiary, której skuteczność, jak wiemy, nie zależy od motywacji czy argumentów - to w drugiej fazie, ale w pierwszej zależy od impulsu łaski, którą trzeba wyprosić, wyłagać, aby w człowieku dotkniętym łaską, dotkniętym iskrą Boga, dotkniętym Wszechmocą Boga i mającym motywację intelektualną, nastąpiła decyzja wiary. Ale wiary tak mocnej, której nikt i nic nie zdoła zniszczyć.

Myślę, że dobrze wiemy, o co chodzi. Chodzi nie tylko o modlitwę do Ducha Świętego (mówiliśmy dzisiaj wiele na ten temat), ale o włączenie się w modlitwę w Duchu Świętym, włączenie się w dynamikę Ducha, który jest Wyrazicielem Wszechmocą Boga, który może działać przez nas, mieszkając w nas.

Św. Tomasz z Akwinu, który już w XII wieku tworzył doskonały traktat pneumatologiczny, bo wiązał pneumatologię (zgodnie z tym, co nam dzisiaj przypomniał prelegent) z obecnością Chrystusa w liturgii - powiedział w przepięknej modlitwie, która jest w naszych brewiarzach przy końcu każdej księgi, że można Pana Jezusa wraz z Wszechmocą Boga przyjąć w każdej Mszy świętej, w każdej Komunii świętej non solum sacramentaliter sed et spiritualiter. Polski tłumacz oddał to: "Spraw łaskawie, abym przyjął nie tylko znak zewnętrzny sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, lecz istotę i całą moc tego sakramentu". Odpowiedź na to pytanie "jak" tutaj więc się konkretyzuje: przyjmując in Spiritu całą istotę i moc Sakramentu nad sakramentami.

Pamiętamy, że św. Ireneusz mówił, iż Ojciec Niebieski, Bóg Stworzyciel, kieruje swoim światem poprzez Wcielone Słowo, Jezusa Chrystusa, który działa jakby od zewnątrz, i poprzez Iskrę Miłości, jaką jest Duch Święty, który działa od wewnątrz. I jak duch w literze, tak iskra Wszechmocą Boga jest w tym, co czynimy sakramentalnie i duchowo przyjmując Ciało i Krew Pańską, kiedy zapala się w nas ogień Bożej Miłości.

Przypominam o tym, bo to jest bardzo istotny moment procesu inicjacji czy reinicjacji i mystagogii. Mistrz wewnętrzny, o którym mówił św. Augustyn i ci, którzy poprzez wieki zajmują się procesem

mystagogii, czeka na to, żeby mistrz zewnętrzny - owo instrumentum Christi, narzędzie, jakim jest kapłan, działający in persona Christi - poddał siebie i swój umysł, i swoją wolę, i swoje uczucia, wszystko, co ma i wszystko, kim jest, pod dynamikę Miłości, która jest mocą Wszechmogącego. Wiemy, że działanie ex opere operato, które dokonuje się zawsze, kiedy są sprawowane sakramenty świętej Liturgii, ma całkiem inny charakter, kiedy przez działanie opus operantis świętość i owa docilitas narzędzia, głosiciela słowa, kierownika duchowe-go, ułatwia przepływ łaski Bożej, iskry Boga w życie człowieka, aby wzbudził się w nim rezonans. "Uważajcie więc, jak słuchacie", ale uważajcie też, jak przemawiacie, uważajcie, jak nauczacie, uważajcie, jak sprawujecie świętą Liturgię. Uważajcie, jak pasterzujecie. Komentarz Augustyna o pasterzach, który czytamy w tej chwili w Liturgii uświęcenia czasu, porusza ciągle ten wątek, żeby być pasterzem według Serca Bożego, żeby być przyjacielem - "bo sługa nie wie, co czyni pan jego" (J 15,15).

Tych kilka refleksji niech dopełni to, co zostało dzisiaj ujęte w powtarzanym kilkakrotnie refrenie Psalmu responsoryjnego: "Pan Bóg uczynił wielkie rzeczy dla nas". Pan Bóg uczynił i dalej czyni wielkie rzeczy dla nas. Jakże stąd blisko do śpiewanego przed chwilą Magnificat, gdzie powtarzaliśmy: "Uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte imię Jego" (Łk 1,49). "Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze czyny" (por. Mt 5,16) - i aby w słowach waszych słyszeli głos Pana. A wy, słuchacze, uważajcie, jak słuchacie. Bo to nie tylko wina głosiciela słowa, że słowo nie dociera, ale często wina tej gleby, która bywa oporna nawet wobec Wszechmocy Boga. Co jest paradoksem nie do pojęcia.